Rok XIV. Nr. 46 SOSNOWIEC, środa 15 lutego 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 18-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 27; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Debata nad preliminarzem budżetowym w Sejmie

Ostra wymiana zdań

między p. Premierem a posłem Stochem

WARSZAWA, 14. 2. PAT. Sejm przystąpił dziś do debaty szczegółowej nad preliminarzem budżetowym. Jako pierwszy rozpotrywany był budżet Pana Prezydenta Rzplitej, referowany przez wicemarszałka Jedynaka, nie wywołując żadnej dyskusji.

Pos. Stoch zwraca uwagę, że pierwszym warunkiem dobrego rządzenia jest umiejętność zgromadzenia odpowiednich sił dla osiągnięcia zamierzonych celów i trafna ocena, jakie siły i jaką metodą dany cel powinny wywołać. Znajomość instrumentów, którymi się dysponuje jest niezbędnym wymogiem dobrego rządzenia

Nieznajomością instrumentów jest np. zdaniem pos. Stocha oparcie się na OZN. jako sile politycznej, mającej rzekomo oparcie 67 proc. ludności. Wymagać także należy, aby prezydium rady ministrów konsekwentnie realizowało swoje programy, względnie raz obraną linię polityczną, wycofanie się z akcji przeciw Z. N. P. osłabiło wybitnie prestiż władzy.

Mówca uważa, że używanie administracji do ciężkiej roboty politycznej, podważa jej autorytet i utrudnia spełnienie właściwych zadań.

Administracja nie może być traktowana nie po dżentelmeńsku.

Premier gen. Składkowski: — A kto traktuje administrację nie po dżentelmeńsku. Żądam kategorycznie wyjaśnienia kogo pan ma na myśli.

Pos. Stoch: — Mówię ogólnikowo, a mówiłbym szczegółowo, gdybym nie chciał narażać ludzi, których los od tego by zależał.

Premier gen. Składkowski: — To mi wystarcza, już się pan wycofał.

Na przerywania jednego z posłów i na zarzut, że p. Stoch nie rozumie, co mówi — mówca odpowiada: więcej rozumiem niż pańska łysa głowa.

„Zwischenrufy"

Marszałek: — Proszę pana posła trzymać się tematu i nie robić obraźliwych wycieczek. Z przyjemnością przyjąłem przed tem do wiadomości, że pan poseł nie będzie odpowiadał na „zwischenrufy", obecnie pan wciąż operuje „zwischenrufami".

P. Stoch: — Dalszym żądaniem w stosunku do prezydium rady ministrów jest aby planowanie jego odbywało się na długiej fali. Zdając sobie sprawę z konieczności upłynnienia zbytecznej ludności wiejskiej, należy z góry odpowiedzieć jak to ma się dokonać, czy przez wprowadzenie do miast istniejących, czy przez stworzenie nowych osiedli, czy przez przemysł ciężki, czy też przez chałupnictwo dające większą wartość rozwiązania tego problemu bez wielkich kapitałów, jakich potrzebuje zorganizowany przemysł. Na przerywanie poseł Stoch odpowiada: „Myśli panów nie sięgają tak daleko".

Marszałek: — Proszę pana posła o trzymanie się tematu i niezastanawianie się nad zdolnościami myślowymi posłów.

Eunuchy

P. Stoch: twierdzi dalej, że prezydium rady ministrów nie docenia ani sprawy żydowskiej, ani nie próbowało rozwiązać sprawy ukraińskiej. Należy obawiać się, że nie dość jest znana historia Polski i działalność w niej żydów. Żydzi przyszli do Polski dawno, a działalność swoją rozpoczęli od handlu niewolnikami, których przez Niemcy i Francję wywozili najpierw do Andaluzji, a później na Krym i ponieważ w krajach muzułmańskich cena na eunuchów była wyższa. Po drodze pozbawiali ich męskości. (głośne i długotrwałe śmiechy zagłuszają dalsze słowa mówcy).

Marszałek: — Proszę pana posła jeszcze raz o trzymanie się tematu. Mówimy o prezydium rady ministrów.

P. Stoch: — Nic dziwnego, że prezydent rady ministrów nie może rozwiązać zagadnień, jakie czekają, bo sięgając do początków powstania gabinetu można zrobić porównanie, że prezydium rady min. wystąpiło do akcji w takim składzie: wicepremier Kwiatkowski, to silna grupa artyleryjska, która duszyła na ront w ochronie słabego patrolu piechoty i z miejsca zaczęła intenzywną działalność. W czasie akcji komendanci odcinków rozpoczynają alarmować, że artylerja niema dość silnej osłony ze strony politycznej akcji patrolu. Nic dziwnego, patrol takiej osłony dać nie mógł i nie może i to jest słabą stroną akcji całego prezydium rady min. — Wynikiem mego przemówienia powinno być zgłoszenie votum nieufności, lecz tego nie zrobię. Obóz rządowy wygrał wszystkie najlepsze swoje karty i obawiam się, że przy zachowaniu tego obozu zmiana na stanowisku premiera mogłaby wyjść tylko na gorsze.

Przesilenie na Węgrzech

Imredy ustąpił, hr. Bethlen jego następcą

LONDYN, 14. 2. „News Chronicle" jako jedyne pismo londyńskie ogłasza sensacyjną wiadomość o ustąpieniu premiera węgierskiego Imredy'ego. Podobno regent Horthy w związku z ustąpieniem jego przyjął hr. Bethlena na audiencji.

Dzienniki londyńskie informują, że Imredy wskutek stosowania metod dyktatorskich w rządzeniu stał się niepopularny i wskutek tego musiał ustąpić. Pismo przypuszcza że w najbliższym czasie nastąpią na Węgrzech zmiany w polityce wewnętrznej i że dotychczasowy system rządzenia zastąpiony zostanie parlamentarnym systemem.

Zabawa skarbowców w Sosnowcu

Przypominamy, że zabawa karnawałowa skarbowców odbędzie się w niezmienionym programie dnia 18 t. j. w najbliższą sobotę w salonach Zw. Prac. Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17.

Atrakcją zabawy karnawałowej będzie występ znanego humorysty p. L. Wyrwicza oraz orkiestra „As—Pik" znanej z popisów w Polskim Radio.

Ponadto program zapowiada wiele miłych niespodzianek.

JAK ODBYŁ SIĘ POGRZEB PAPIEŻA PIUSA XI

CITTA DEL VATICANO 14. 2. PAT Dziś o godzinie 16 odbyła się w bazylice Św. Piotra uroczystość pogrzebu Piusa 11-go Na pogrzeb ten zaproszenia otrzymali członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy stolicy apostolskiej, patrycjat rzymski oraz grupa młodzieży z Dessio, miasta gdzie urodził się Papież W chwili rozpoczęcia się pogrzebu, bazylika została zamknięta. Trumnę ze zwłokami Ojca św. gwardziści papiescy przenieśli na swych barkach z kaplicy Najświętszego Sakramentu przed ołtarz główny, otoczony dwoma szeregami gwardii papieskiej. Na czele pochodu żałobnego, kroczącego główną nawą, niesiono krzyż, za którym szedł chór alumnów seminarium watykańskiego, śpiew. „Miserere" Następnie kroczyła kapituła bazyliki, trumnę otaczali kardynałowie i prałaci. Po odprawieniu absolucyj u stóp zmarłego złożono jego życiorys, spisany na pergaminie i zamknięty w podłóżnej skrzynce ołowianej. Następnie zamknięto trzy trumny, w których spoczywają zwłoki Ojca świętego. Trumny zapieczętowano herbami Piusa 11-go, kardynała Kamerlinga, oraz mistrza dworu papieskiego. Z kolei odczytano akt zamknięcia trumien oraz życiorys Papieża.

Do pierwszej trumny złożono ponadto monety watykańskie z czasów Piusa 11-go. Po nabożeństwie przeniesiono trumnę do grot watykańskich, znajdujących się w północnej części bazyliki św. Piotra

W grobach tych spoczywają m. in. zwłoki Bonifacego 8-go, Inocentego 9-go, Inocentego 7 go, Urbana 16-go, Mikołaja 3-go, Juliusza 3 go, Pawła 2 go, Piusa 3 go, oraz Benedykta 15-go.

Doczesne szczątki Piusa 11-go pochowano zgodnie z testamentem zmarłego Papieża, w nawie południowej w pobliżu grobu Piusa X-go

CITTA DEL VATICANO, 14. 2. PAT. Dziś rano zebrała się w sali konsystorza generalna kongregacja kardynałów, w której wziął m. in. udział przybyły wczoraj do Rzymu prymas polski ks. kardynał Hlond. Kongregacja mianowała komisję weryfikacyjną, która zajmie się badaniem tytułów i nazwisk członków conclave oraz personelu pomocniczego, dopuszczonego do conclave. W skład komisji weryfikacyjnej wchodzą kardynałowie: Tedeschini, Pizzardo i Jovio.

Depesza do P. Marszałka

WARSZAWA 14. 2. PAT. P. marszałek Śmigły Rydz otrzymał następującą depeszę: p. marszałek Edward Śmigły Rydz Warszawa. Wyrażam moją głęboką wdzięczność tak dla p. marszałka, jak i dla całej armii polskiej za wzięcie udziału w żałobie kościoła katolickiego. (—) Kardynał Pacela Camerlengo

Włosi mobilizują swe siły!

ULTIMATUM MUSSOLINIEGO W NIEDZIELĘ

pod adresem Francji

RZYM, 14. 2. — Wielką wagę przywiązują tutaj do zapowiedzianej na najbliższą niedzielę mowy Mussoliniego, która ma być wygłoszona w Turynie. Koła polityczne przypuszczają, że znajdą się w niej żądania włoskie pod adresem Francji.

Ogólną atmosferę uważać należy raczej za naprężoną, co wynika z treści urzędowego komunikatu admiralicji, wzywającej do kraju eskadrę floty wojennej, odbywającej właśnie podróż naokoło świata. Znajduje się ona teraz w Wenezueli, dokąd przybyła po wizytach w szeregu krajów Ameryki Południowej posłuszna rozkazom eskadra odpłynęła już do Europy.

Do wytwarzania atmosfery nerwowości przyczyniła się też pogłoski, iż w najbliższym już czasie powołani będą na ćwiczenia rezerwiści z roczników 1913 i 1914, szczególnie zaś ci, którzy należą do broni technicznych.

Pewną miarą wzrastania wrogich względem Francji nastrojów jest gromadzenie przez b. kombatantów włoskich funduszów na sprowadzenie do ojczyzny zwłok tych żołnierzy włoskich, którzy polegli podczas wojny światowej na ziemi francuskiej

Na froncie politycznym

CHOROBA GEN. HALLERA.

Ag. „Echo' donosi: Na grypę zachorował poważnie prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy gen. Józef Haller, który przebywa w jednym z sanatoriów w Zakopanem. W związku z chorobą gen. Hallera Zarząd Główny Stronnictwa Pracy zbierze się dopiero na obrady w końcu lutego br.

JEDNI W LEWO DRUDZY W PRAWO

Ag. „Echo' donosi: W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że w Stronnictwie Demokratycznym zarysowują się poważne rozbieżności na sprawę żydowską. Grupie żydofilskiej patronuje ponoć red Rzymowski, a natomiast drugiej grupie o umiarkowanym nacjonalizmie przewodzi były wicemarszałek Kwaśniewski. — Wobec poważnych rozbieżności zdań nie może dojść do skutku zwołanie Kongresu tej organizacji.

STRONNICTWO NARODOWYCH SOCJALISTÓW

Według informacji agencji Kabel, grupy narodowych socjalistów, które ostatnio rozproszkowane działały samodzielnie w poszczególnych miastach województw zachodnich, mają być obecnie połączone przez powołanie do życia Stronnictwa Narodowo - Socjalistycznego. Według obiegających pogłosek, siedziba stronnictwa będzie Łódź.

Żądania Mussoliniego

RZYM, 14. 2. — W tutejszych kołach dyplomatycznych informują, że Mussolini w mowie, którą wygłosi w Turynie, sprecyzuje swe żądania w sprawach terytorialnych w stosunku do Francji m. in. w następujących punktach:

1) przede wszystkim musi być bez ograniczeń dozwolona kolonizacja ludności włoskiej na terytoriach, znajdujących się pod protektoratem Francji, pod tym warunkiem, że wszelkie prawa kolonistów będą zagwarantowane.

2) imperium włoskie musi bezwarunkowo być reprezentowane w zarządzie Kanału Sueskiego.

Furiat zdemolował

TRZY SALE W SZPITALU

Onegdaj rano jeden z pacjentów szpitala miejskiego św. Antoniego w Łodzi dostał ataku nerwowego, w czasie którego zdemolował trzy sale na oddziale nerwowym, wybijając szyby i niszcząc sprzęty.

Wobec niemożności obezwładnienia chorego przez personal szpitalny zawezwano straż ogniową. Chorego skierowano do zakładu dla umysłowo-chorych

Wściekły pies

POKĄSAŁ 15 DZIECI

We wsi Lubień pow piotrowskiego pies pokąsał 15 dzieci, bawiących się na drodze.

Psa zabito, a ponieważ stwierdzono u niego wściekliznę, dzieci poddano kuracji pasteurowskiej.

Siekierą zabił

PRZYJACIELA.

W kolonii Łochy w pow. sokołowskim, rozegrała się krwawa tragedia.

Stefan Andrychowski od dłuższego czasu utrzymywał stosunki ze starszą od siebie o rok 28-letnią Marią Pogorzelską. Ostatnio stosunki między Andrychowskim a Pogorzelską poczęły się psuć: doszło między nimi do sprzeczki, w czasie której Pogorzelska porwała za siekierę i zadała nią kochankowi kilka ciosów w głowę.

Andrychowski poniósł śmierć

Rzesza zażąda rewizji traktatu morskiego?

Największy okręt niemiecki

został wczoraj spuszczony na wodę

BERLIN, 14. 2. — Dziś w obecności kanclerza Hitlera odbyło się w stoczni Blohm Voss w Hamburgu spuszczenie na wodę największego okrętu liniowego niemieckiej marynarki wojennej.

Nowy okręt wojenny, oznaczony w budowie literą „F" posiada wyporność 35.000 ton i jest uzbrojony w 8 dział kalibru 38 cm i 12 dział kalibru 15 cm. Jak słychać, otrzymał on nazwę „Bismarck". W uroczystości wodowania poza wyższymi dowódcami marynarki wojennej i wojska wziął udział cały gabinet Rzeszy i wszyscy namiestnicy poszczególnych krajów.

Uroczystość nosiła charakter manifestacji siły Trzeciej Rzeszy. „14 luty pozostanie w pamięci narodu niemieckiego — pisze „Völkischer Beobachter" — na zawsze, jako dzień zademonstrowania przywiązania Niemiec do żeglugi morskiej i do silnej floty wojennej".

W uroczystości wzięło udział 50.000 osób

RZESZA ZAŻĄDA REWIZJI TRAKTATU MORSKIEGO?

LONDYN, 14. 2. — Prasa angielska, omawiając spuszczenie na wodę nowego niemieckiego okrętu wojennego, stwierdza, że flota niemiecka osiągnie wkrótce swą przedwojenną potęgę. W roku bieżącym zbudowane będą jeszcze dwa dalsze tego samego typu pancerniki. Spuszczony dziś na wodę okręt niemiecki jest szybszy od najpotężniejszych pancerników angielskich.

„Evening Standard" informuje, że Niemcy w najbliższej przyszłości zamierzają zażądać rewizji układu morskiego angielsko-niemieckiego, aby móc przystąpić do budowy jednostek o pojemności 45.000 ton.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

65)

Wybiegli z izby do sieni, potem przebiegli jedną i drugą komnatę, wywalili okno, wychodzące na cmentarz i wyskoczyli na zewnątrz. Kręcili się już i tu ludzie pana starosty opeskiego, ale nader rzadko, to też między tymi nielicznymi strażami swobodnie można było przemknąć się na cmentarz, gdzie ratunek i zbawienie. Główne siły zgromadzone były z tamtej strony domu i tam też toczył się bój krwawy i bezpardonowy na śmierć i życie.

Czając się w zmroku nocy, graf począł posuwać się chyłkiem ku ciemniejącemu opodal cmentarzowi, a za nim posuwał się bezszelestnie pacholik, trzymając w ręku krucicę gotową do strzału.

Dwa pomykające chyłkiem cienie zwróciły uwagę strażującego w tym miejscu żołnierza. Dla lepszego widoku przykucnął on i spojrzał w stronę biegnących na tle dość jasnego, migocącego gwiazdami nieba.

„Ktoś wymyka się z pobojowiska" — pomyślał żołnierz i wyprostowawszy się, zawołał:

— Stój!

Dwa cienie padły plackiem na ziemię i tym szybciej poczęły pełzać ku niedalekiemu już cmentarzowi. Żołnierz z muszkietem w ręku pobiegł ku miejscu, gdzie ostatni raz widział pomykających zbiegów.

— Stój! — powtórzył wezwanie.

Lecz zamiast jakiejkolwiek odpowiedzi na wezwanie, nagle padły dwa strzały prawie równocześnie i żołnierz padł martwy na miejscu.

Teraz cienie ludzkie oderwały się od ziemi i co tchu w piersiach i w nogach pomknęły ku cmentarzowi. W moment później przesadziły mur cmentarny i znikły w krzakach i zaroślach.

Wpadłszy w gąszcz, graf zaszył się w sam ich środek i usiadł na mogile, dysząc i opanowując wzruszenie. Pacholik siedział obok, milcząc. Od dworku dochodziła wrzawa piekielna, bijąca w niebo krzykami wściekłości, bólu, rozpaczy....

Po kilku minutach, spojrzawszy raz ostatni w stronę, gdzie ginęli jego ludzie, Strutyński powstał i ruszył przed siebie.

Około południa dostał się do majętności swego przyjaciela Lizejki, zaopatrzył się w brykę i, nie zajeżdżając nigdzie, w przebraniu chłopskim, pognał do Wołczyna. Po drodze dowiedział się jednak o nieobecności księcia kanclerza, więc zawrócił i pognał ku Warszawie, słusznie rozumując, iż nigdzie nie znajdzie lepszego schronienia, jak w takim wielkim mieście.

Sprzedawszy konie i brykę żydowi na Pradze, przeprawił się graf przez Wisłę i zaszedł do kwatery pana Stanisława Rudominy Dusiatyckiego. Nie szczególny musiał mieć wygląd jegomość pan graf Strutyński, skoro pan Stanisław w pierwszej chwili nie mógł go poznać.

— Wszelki duch Pana Boga chwali! Tyżeś to, panie starosto? — zawołał na jego widok.

— Jam jest we własnej osobie.

— Ale cóż znaczy owa maszkara?

— Pozwól mi odsapnąć panie Stanisławie, bo od samego Brasławia gonię z wywieszonym językiem.

— Proszę, proszę, racz spocząć mości grafie, a ja tymczasem zarządzę podanie posiłku.

Podjadłszy, graf opowiedział Rudominie ostatnie wypadki, jakie się rozegrały po zerwaniu sejmiku i odjeździe dworzanina królewskiego z Brasławia, a skończywszy, zapytał:

— I cóż ty myślisz o tym wszystkim, panie Stanisławie?

— Ha... cóż tu rzec? Trudno sądzić rzecz od razu. Ale to ci powiem, mości grafie, że stało się źle — odrzekł Rudomina. — Śmierć Ksawerego Ciechanowieckiego nie usprawiedliwia wprawdzie owej rzezi, jakiej dokonał starosta opeski, ale frakcja księcia wojewody wileńskiego nie omieszka jej wykorzystać dla siebie. Waszmość, panie grafie, musisz się przytaić, póki co, ludziom na oczy nie pokazywać, a ja i przyjaciele nasi będziemy zabiegać przeciw wyrokom trybunałów.

— Bóg ci zapłać za dobre słowo i pomoc.

— Co tam! Każdemu z nas może coś takiego się przygodzić. Czy książę kanclerz wie o zajściu?

— Dotąd pewnie tak, boć to tam panowie białoruscy musieli podnieść nad ciałem zabitego lament jak Litwa długa i szeroka.

— Niech sobie lamentują tymczasem, a my zajmijmy się obroną waszmości.

Tegoż dnia aż do wieczora graf Strutyński przesiedział w kwaterze pana Rudominy, a wieczorem, o zmroku, poszedł do córki aby ją prosić o wstawiennictwo u pana stolnika litewskiego, który wielce już poczynał w stolicy ważyć, mając poparcie ambasadora carycy za sobą.

d. c. n.

O. P. L. -- OPGAZ

„Skrzydła husarza i skrzydła samolotu, hełm z przyłbicą i maska gazowa — to w różnych epokach narzędzia tej samej sprawy: obrony potęgi i pomyślności Państwa“. Oto słowa Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego.

Ale w czasach, gdy szumiały skrzydła husarii — obrona Polski była sprawą tylko jednej warstwy społecznej — warstwy rycerskiej. A potem — nie tak znów bardzo dawno — pogotowie wojenne Państwa, przygotowanie do jego obrony, sprzęt wojenny — należały jedynie i wyłącznie do gotowości bojowej armii. Były tylko tej armii kompetencją, jako swego rodzaju delegacji narodu, wyodrębnionej w tym celu.

Dziś jednak pretendujemy do miana: narodu pod bronią. A to obowiązuje. To też do czuwania nad granicami Rzeczypospolitej powołany jest cały naród I na całym narodzie spoczywa odpowiedzialność za siłę bojową Państwa, do całego narodu należy jego pogotowie wojenne.

Przysposobienie wojskowe młodzieży szkolnej, Strzelec, harcerstwo — od wczesnej młodości przygotowują świadome, wyćwiczone kadry przyszłych żołnierzy, budząc i umacniając żołnierskiego ducha.

Specjalnie wielkie zadanie do spełnienia ma społeczeństwo, jeśli chodzi o fragment pogotowia obronnego Polski, związany z obroną przeciwlotniczą i przeciwgazową. Na każdym obywatelu bowiem ciąży obowiązek zabezpieczenia siebie i swoich najbliższych oraz ochrony swego mienia przed napadami z powietrza. Władze drogą zarządzeń nadają tylko kierunek niezbędnym w tym celu czynnościom, a korzystając ze współpracy z powołanymi organizacjami społecznymi, takimi jak Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Polski Czerwony Krzyż, Związek Straży Pożarnych — ułatwiają obywatelom spełnienie tego obowiązku.

Z relacyj uczestników wielkiej wojny, z opisów i filmów wojennych znamy owo złowróżbne słowo: gaz! Słyszeliśmy wszyscy o Ypres.. Ku niczego się nie spodziewającym oddziałom żołnierzy pełznął wtedy po raz pierwszy, niosąc wszystkiemu, co napotkał po drodze, zagładę...

Jak wygląda bombardowanie z samolotów miast — wiemy jeszcze lepiej. Na własne oczy oglądamy tego rodzaju zdjęcia w pismach ilustrowanych, w dodatkach aktualności. W Chinach, w Hiszpanii po nalocie samolotów nieprzyjacielskich z pięknych budynków, ruchliwych fabryk, ludnych osiedli — pozostają zwały gruzu i zgliszcza.

I gdy oglądamy wsystkie okropności wojny, umacnia się w nas postanowienie: nie możemy być nieprzygotowani, bezradni, zaskoczeni.

Wszystkie większe miasta Polski urządzają co pewien czas próbne alarmy lotnicze. Są one sprawdzianem karności i przygotowania obronnego obywateli.

Nawet najkarniejsze jednak zachowanie się podczas próbnego alarmu — nie wyczerpuje zagadnienie. Musimy bowiem realnie myśleć o zwiększeniu ilości schronów, których mamy stanowczo za mało. Musimy też wszyscy, bez wyjątku umieć się posługiwać maską gazową, umieć udzielić pierwszej pomocy zagazowanemu. Niestety, daleko nam jeszcze do tego, by — jak w Anglii—każdy obywatel posiadał maskę gazową

O naszych brakach w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej powinna szczególnie intensywnie myśleć ludność większych miast, ośrodków przemysłowych oraz osad i wsi wokół nich skupionych. Ataki z powietrza mają bowiem za cel niemal zawsze niszczenie dworców kolejowych, stacyj węzłowych, fabryk

Kabe.

Jeszcze 1/3 obszaru Hiszpanii

pozostaje pod władzą rządu republikańskiego

Centralny obszar Hiszpanii, pozostający pod władzą rządu republikańskiego z Madrytem i 10 miastami prowincjonalnymi, stanowi jeszcze 1/3 terytorium Hiszpanii. Liczba ludności podlegającej rządom republikańskim wynosi 8 miln. Na czele sił zbrojnych tego obszaru stoi gen. Miaja, głównodowodzący 4 armiami w sile pół miliona żołnierzy. Szefem sztabu gen. Miaja jest gen Matallana. Komisarzem politycznym armii republikański mianowano byłego ministra oświaty w pierwszym gabinecie Negrina, Jesus Hernandeza.

Centralnego odcinka frontu wraz z Madrytem bronią 4 korpusy armii, rozstawione na olbrzymim łuku, ciągnącym się od Aranjuez do granic prowincji Guadalajara i Cuenca. Dowódcą tej armii jest płk. Casado, jeden ze zdolniejszych oficerów dawnej armii hiszpańskiej. Armia wschodnia pod Te dództwem wsławionego w walkach pod Teruelem gen. Menendeza broni prowincji Cuenca, Walencji oraz nadbrzeża między Nules i Walencją. Na froncie tym zgrupowano trzy korpusy armii, zajmujące silnie umocnione, betonowe pozycje, zwane od ich twórcy linią Matallana. Armia ta posiada dość znaczne rezerwy.

Ciągnące się na długość prawie 900 km wybrzeże od Sagunto do Motril, osłonięte jest przez flotę republikańską, której głównym punktem koncentracyjnym jest Kartagena. Flota republikańska składa się z 3 krążowników, 13 torpedowców, 7 łodzi podwodnych i 5 kontrtorpedowców. W miejscach, nadających się do przeprowadzenia desantu, zbudowano silne umocnienia, bronione przez baterie armat nadbrzeżnych i oddziały karabinierów. **Na froncie południowym w naturalnych bastionach łańcucha górskiego Sierra Nevady i jego odgałęzień od Motrilu do odcinka kordubańskiego zajmuje pozycje armia południowa pod dowództwem płk. Moriones, który przez 11 miesięcy dowodził korpusem armii na froncie madryckim. Armia ta składa się z dwóch korpusów doświadczonych w wojnie domowej. Na froncie Estramadury i Tagu rozlokowano 4 korpusy armii pod dowództwem gen. Escobar. Oprócz tych 13 korpusów armii gen Miaja rozporządza jeszcze 3 korpusami odwodowymi, poza tym na mocy ostatnich dekretów rządowych naczelny wódz armii republikańskich może w drodze dodatkowego poboru zebrać jeszcze około pół miliona ludzi częściowo zdatnych do służby** wojskowej, częściowo do robót fortyfikacyjnych Armia ta posiada fabryki broni w Madrycie, Albacete, Walencji, Ciudac Real Alicante i Sagunto. W ostatnim czasie wiele warsztatów mechanicznych dostosowanych zostało do fabrykacji broni, amunicji, części zapasowych do karabinów maszynowych, **płyt do wozów pancernych itp.**



Uciekinierzy z armii katalońskiej gromadnie przekraczają granicę francuską składając broń.

Długie wybrzeże z portami Walencja. Alicante Almerią i Kartageną oraz znaczną ilością drobnych ale dogodnych punktów wyładunkowych umożliwia, aczkolwiek nie bez trudności, dowóz surowców i broni. Sytuacja aprowizacyjna Hiszpanii środkowej była zawsze lepsza od położenia Katalonii. Prowincje Albaceta, Ciudal Real, Madryt i częściowo Guadalajara i Cuenca były



Na zdjęciu — gen. Yakue i gen. Asenscio, słynni dowódcy poszczególnych armii gen. Franco, na ulicach zajętej ostatnio Barcelony

zawsze uważane za śpichlerz zbożowy Hiszpanii. Ciudad Real dostarcza oliwy, Walencja ryżu i owoców południowych, stanowiących łącznie z kopalniami rtęci w Almaden cenny produkt handlu zagranicznego. Alicante i Murcia znane są ze swych upraw warzywniczych i jarzynowych. Okręgi rolnicze środkowej Hiszpanii prowadziły od lat doskonale postawioną gospodarkę hodowlaną. Liczne trzody owiec i kóz mogą dostarczyć w obfitości mięsa.

Poza tymi czynnikami, posiadającymi duże znaczenie dla obrony kraju, centralne obszary Hiszpanii rozporządzają dobrze rozbudowaną siecią drogową i kolejową — są politycznie dość jednolite — (tu właśnie w wyborach 1934 roku skoncentrowała się największa ilość głosów republikańskich) — i militarnie dobrze zorganizowane.

Posiadają więc, zdaniem kół republikańskich. odpowiednie warunki do dalszego prowadzenia wojny.

Na szpaltach pism

Rozszerzyć kompetencje

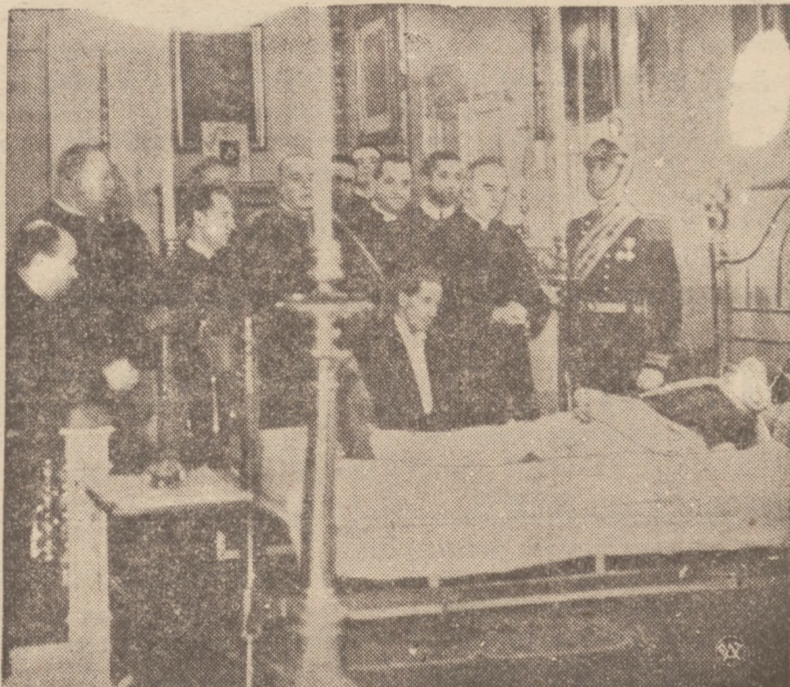
nstytutu Józefa Piłsudskiego

Głośny był przed kilku tygodniami atak J. Wielepolskiej na książkę K. Iłłakiewiczówny o Marszałku Piłsudskim. — Atak ten wywołał ostrą replikę wielu pisarzy, którym znów p. Wielopolska odpowiedziała we wczorajszym numerze „I. K. C.“

Odpowiedź swą autorka kończy następująco:

Zresztą niech ją sobie czytają, tę książkę, byle nie trafiła do szkół, do świetlic i bibliotek żołnierskich i byle nas nie kompromitowała zagranicą Słuszna jest uwaga „Expresu Porannego“ ad rem tej publikacji, że czas już najwyższy rozszerzyć kompetencje Instytutu Józefa Piłsudskiego tak, aby ogłaszanie przyczynków do życia Wielkiego Wskrzesiciela Polski podlegało rozwadze grona, reprezentującego nawet różne punkty widzenia, ale poważnego, umiejącego odróżnić dobrą wolę od błędu i historię od.. histerii. Wówczas nie mogłyby się już pojawiać wątpliwie publikacje i toczyć zapamiętałe polemiki ..

Wyobraźmy sobie, jakby jakaś zwiewna i księżycowa seniorita z gabinetu Mussoliniego, czy Adolfa Hitlera, pozwoliła sobie na podobne memoiry! Murowanych 10 lat obozu koncentracyjnego!!!!



OJCIEC ŚW. PIUS XI-TY NA ŁOŻU ŚMIERCI.

Zarządzenie prem. Sławoja-Składkowskiego

Dalsza akcja porządkowania wyglądu osiedli

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski skierował do wszystkich wojewodów i komisarza Rządu na m. st. Warszawę następujący okólnik wsprawie podniesienia wyglądu osiedli:

„Przypomnając zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wydane w latach ubiegłych, a obowiązujące nadal, w sprawie podniesienia wyglądu osiedli i ich stanu sanitarnego, polecam p. wojewodzie (p komisarzowi Rządu na m. st. Warszawę) w bieżącym roku zwrócic uwagę przede wszystkim na następujące okoliczności:

1) Wygląd domów w osiedlach, zwłaszcza w miastach winien być doprowadzony do stanu, odpowiadającego przepisom budowlanym przy zastosowaniu postanowień art. 377 i 380 prawa budowlanego.

2) Dla przeprowadzenia akcji uporządkowania anten w oparciu się na przepisie art. 388 ust. 2 prawa budowlanego naznaczony jest ostateczny termin do dn. 1.7 1939 r.

W międzyczasie władze administracji ogólnej winny dopilnować uporządkowania anten tam, gdzie z punktu widzenia technicznego będzie to możliwe.

3) W wielu miejscowościach ogrodzenia nie odpowiadają przepisom rozporządzeń ministra spraw wewnętrznych, wydanych w r. 1938. Należy przeto ogrodzenia te doprowadzić do stanu zgodnego z wymaganiami rozporządzeń z dn. 16.3.1938 r (Dz. U. R. P. nr. 21, poz 182) i z dn. 30.6.1938 r (Dz. U. R. P. nr, 45 poz. 373).

Ze względu na poczynione doświadczenia i warunki ekonomiczne życia w osiedlach wiejskich polecam stosować w porownaniu z wydanymi w roku ubiegłym zarządzeniami następujące ulgi:

a) Bielenie względnie malowanie płotów na wsi z powodu konieczności doprowadzenia do porządku wielu jeszcze płotów przenosi się na lata następne.

Co do ogrodzeń w miastach obowiązuje wydane dotychczas zarządzenia

b) Stosowanie drutu kolczastego przy budowie ogrodzeń przy drogach publicznych można dopuszczać tylko w razie, gdy nie będzie to narażać na niebezpieczeństwo życia i zdrowia ludzi oraz zwierząt domowych.

4) Ulice, place, jezdnie. parki. plantacje i targowiska winny być doprowadzone do porządku pod względem sanitarnym. Również baczną należy zwrócić uwagę na stan sanitarny obejść przy zabudowaniach zarówno w miastach, jak i w osiedlach wiejskich.

5) Od osób, ktore w ubiegłym roku uskuteczniły nakazane przez władze roboty, nie należy żądać w bieżącym roku dokonywania dalszych remontów prócz tych, które z uwagi na bezpieczeństwo publiczne okażą się nieodzowne.

Natomiast należy szczególną zwrócić uwagę na osoby, które nakazanych przez władze w roku ubiegłym robót nie wykonały, i pociągnąć je w pierwszym rzędzie do wykonania tych robót.

6) Akcja ta ma być ciągła a nie doryweza, należy ją prowadzić systematycznie i planowo, ma ona iść poza dzielnice o charakterze reprezentacyjnym oraz główne szlaki i dotrzeć w głab osiedli, do ich krańców, zazwyczaj jeszcze bardziej potrzebujących uporządkowania.

P. wojewoda (p. komisarz Rządu na m. st. Warszawę) zechce wydać bezzwłocznie zarządzenia przede wszystkim we wskazanym kierunku, bacząc by dotyczące władze wyznaczały odpowiednie terminy do wykonania nakazanych robót przy określaniu ich kolejności.

Skuteczność wydanych zarządzeń i postępy prac w kierunku podniesienia wyglądu i stanu sanitarnego osiedli śledzić i sprawdzać będą osobiście".

* * *

Nowe zarządzenie premiera i ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoja Składkowskiego stanowi dalszy etap akcji porządkowania stanu sanitarnego i podniesienia wyglądu zewnętrznego osiedli.

W ogólniku zostało podkreślone przede wszystkim ,że akcja ta będzie prowadzona stale i systematycznie, a ciągłość prac na tym odcinku ma być przez władze administracyjne szczególnie przestrzegana W pierwszym rzędzie będzie zwrócona uwaga na osoby, które w roku zeszłym robót nakazanych nie wykonały. Skłonienie ich do wykonania tych robót będzie ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy odkładają wykonanie zarządzeń władz administracyjnych z roku na rok.

W akcji tegorocznej porządkowanie płotów na wsi ma polegać przede wszystkim na reperowaniu płotów połamanych. Dotychczas często się zdarzało, że bielono lub malowano płoty połamane; akcja taka nie podnosiła wyglądu osiedli, przeciwnie wygląd takich bielonych płotow przedstawiał widok opłakany. Nowy okólnik zezwala tym osobom, które wyreperowawszy płoty w tym roku nie są w stanie pomalować ich odrazu, na przełożenie robót do lat następnych.

Okólnik podkreśla ponadto, że stosowanie drutu kolczastego przy budowie ogrodzeń przy drogach publicznych można dopuszczać tylko w razie, gdy nie będzie to narażać na niebezpieczeństwo życia i zdrowia ludzi oraz zwierząt domowych. Punkt ten stanowi ważne wyjaśnienie dla tych wszystkich, którzy często przy stosowaniu zarządzeń władz administracyjnych w tym względzie napotykali na trudności wobec różnego tłumaczenia przepisów

Wydawanie kuponów żywnościowych dla bezrobotnych w Sosnowcu

Miejski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Sosnowcu podaje do wiadomości, że wydawanie zapomóg bezrobotnym za miesiąc luty rb. w postaci kuponów żywnościowych i zapracowanej gotówki odbędzie się w następującej kolejności: W piątek, dnia 17 bm. od godz. 8.30 do 14 w miejskim domu noclegowym przy ul. Teatralnej, dla rodzin dużych, średnich i małych. W sobotę, dnia 18 bm. od godz. 8.30 do 13 w miejskim domu noclegowym przy ul. Teatralnej dla rodzin małych.

Prawo do otrzymania talonów gotówkowych i żywnościowych przysługuje tylko tym bezrobotnym, którzy przedstawią dowód stwierdzający o zapracowaniu na zapomogę. Kupony żywnościowe będą realizowane przez sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców i przez sklep A. Kucharskiej.

Pracownicy fabryki okradali

systematycznie swych chlebodawców

W fabryce Polskiego Przemysłu Szmerglowego „Union" w Sosnowcu wykryto dokonywaną od kilku miesięcy systematyczną kradzież płótna szmerglowego i gotowych fabrykatów. Na skutek złożonego zameldowania przez kierownika fabryki, przeprowadzono dochodzenie w czasie którego pod zarzutem kradzieży zostali zatrzymani Abram Melcer i Wolf Szykman z Sosnowca oraz Binem — Majer Domskórski z Będzina pracownicy firmy „Union".

Zatrzymano także paserów Chaima Ofmana i Abrama Giertlera z Będzina, od których odebrano skradzione fabrykaty na sumę 400 zł.

Melcer, Szykman i Domskórski osadzeni zostali, decyzją władz sądowych, w więzieniu, zaś obaj paserzy odani pod dozór policij

Drzazgi

WITAJ NAM SYNARCHO!

Już czternaście lat ukazuje się w Polsce dwutygodnik pod nazwą „Synarchista, poświęcony budzeniu myśli i sumienia społecznego", a mnie dopiero po raz pierwszy ostatni jego numer wpadł w ręce. Wstyd mnie było przed samym sobą, że człowiek dotąd o takiej szczytnej działalności warszawskich zbawców, Słowian nic nie wiedział, więc, zapłoniony po uszy zabrałem, się skwapliwie do studiów. Zaczynam od artykułu wstępnego Już po kilku zdaniach czuję, że zaczyna mi się coś mącić w głowie. Kładę okulary, czytam od początku — nic; przecieram szkła — czytam raz jeszcze — nie nie kapuję..

Piszą tak:

„Płakać się chce, choć to rzecz nie męska, a kiedy człowiek uprzytomni sobie płeć swoją, ręka i oczy. jakby w zmowie, szukają czegoś twardego na walną rozprawę z wyrachowanym łajdactwem stosunków ludzkich.

Płakać się chce, gdy się widzi, jak wspaniała rasa piastowska karłowacieje, a prastara waśń słowiańska Niemcom pod stopy ściele to plemię tak obiecujące treścią swej duszy, od Łaby niegdyś, dziś od Oodry po Ural, rozpostarte i tak nieporadne w życiu zbiorowym, jak zagubione dziecię.

Płakać się chce i szaleć z Mieszkiem II na odgłos tanów Ryksy z germańskimi pany w takt jęków mordowanych Słowian połabskich i wreszcie tak silnie uderzyć aby drgnęło serce Odnowiciela.

Witaj nam, witaj miły Hospodynie!

Witaj nam, witaj ktokolwiek jesteś jeśliś tak mocarny że ze wszystkich serc słowiańskich jedno zdołasz uczynić bijące jak Dzwon Zygmuntowski, ale na zwycięstwo, na zniemocywstanie. na zjednoczenie, na nowy Grunwald, na nowych Dziejów Bieg.

Witaj nam, bo przez serc zjednoczenie zestrzelisz w jedno ognisko siłę umysłów różnorakich, które uzupełnią się wzajemnie i zapłonie na ziemi Ognisko Nowej Świadomości — Słowiańskie Światło Ludzkości — Synarchiczny Znicz.

Ktokolwiek jesteś. Witaj nam Synarcho!"

Dobrze, ale kto jest — do cholery! — owym wytęsknionym Synarchą, bo — na miły Bóg—płakać mi się chce (choć to rzecz nie męska) i ręka mimowoli szuka czegoś twardego! O Mieszku II! oszaleję wraz z tobą, jeśli domyślę się kto jest owym Odnowicielem i Hospodynem.

A może pan Tarło - Maziński?

Bo p. Tarło co sobotę (jak dowiaduję się z następego artykułu) mówi na temat „Stary i Nowy Świat". Oto wyjątek ze streszczenia reperatu pana Tarło:

„Jesteśmy porwani — ale ruchem wstecznym: Chochoły nam grają na nędznych skrzypeczkach a my się cofamy, prosze przeto audytorium o zdjęcie mi katarakty z oczu, jeśli źle widzę — ale zaległo głuche milczenie, nikt nie śmiał przeczyć faktom. Wybierając temat, kierowała mną tendencja, mówi Włodzimierz Tarło-Maziński, wyzwolenia się spod wpływu gry chochołów i preptania w miejscu wobec wielkich przemian, wobec tego, że świat się pali".

Po przeczytanu tych słów zrobiło mi się jakoś dziwnie nieswojo. Czułem, że porywa mnie ruch wsteczny. Popreptałem więc czym prędzej gdzie należy..

Uf! miły Hospodynie! — teraz mi już lepiej. wim.

25.000 zł. na FON.

SKŁADAJĄ PRACOWNICY I DYREKCJA FRANCUSKO-WŁOSKIEGO TOW. W DĄBROWIE.

Dziś wyjeżdża do Ministerstwa Przem. i Handlu w Warszawie delegacja Francusko - Włoskiego Tow. Dąbrowskich Kopalń w Dąbrowie, celem złożenia na FON. czeku na sumę 25 tysięcy złotych.

W skład delegacji wchodzą pp.: dyrektor generalny p. P. Cabane, dyr. Wł. Jankowski oraz w imieniu urzędników p. Saternus i w imieniu robotników p. Bereza Sperczyński i Niemiec.

——oOo——

XI. TARGI KATOWICKIE

W kołach wytwórców polskich stale wysuwane są postulaty zainteresowania rodzimą produkcją jaknajszerszych kół konsumentów i popierania towarów krajowych.

Aby wyjść na nowy rynek zbytu winien wytwórca znaleźć szersze zaporze bowania, które przedsiębiorstwu zapewniłoby ciągłość pracy i zatrudnienie.

Jest rzeczą znaną, że Śląsk jako dzielnica najgęściej zaludniona jest właściwie rynkiem zbytu o niezwykłej chłonności.

Jednym z najłatwiejszych sposobów reklamy polskiej wytwórczości i nawiązania bezpośredniego kontaktu z klientelą, jest udział polskich wytwórców w XI. Targach Katowickich, organizowanych w czasie od 20-go maja do 4-go czerwca 1939 r. przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

Przedsiębiorstwom, którym zależy na powiększeniu zbytu swoich wyrobów na Śląsku nadarza się korzystna okazja za interesowania się tym rynkiem przez udział w XI Targach Katowickich.

——oOo——

Realizacja drogi wodnej

Zagłębie Węglowe-COP.

wysuwa się na czoło inwestycyj w zakresie wodno-komunikacyjnych

Wieloletnie zaniedbanie i lekceważenie problemu transportu wodnego w Polsce, doprowadziło do zapuszczenia istniejących już dróg wodnych i niemal zupełnego zaniechania budowy nowych dróg. Istniały wprawdzie na papierze różne plany, nawet bardzo szeroko zakreślone, ale nie było środków ani woli ich realizacji. Dopiero w ostatnich latach zrozumienie znaczenia i roli dróg wodnych w życiu gospodarczym Państwa zaczęło się ujawniać coraz powszechniej i rozbudowa tych dróg ruszyła w tempie znacznie szybszym, niż dotychczas.

Na czoło inwestycji w zakresie wodnokomunikacyjnym, wysuwa się realizacja drogi wodnej z Zagłębia Węglowego do Centralnego Okręgu Przemysłowego. Droga ta stanowi część wielkiej magistrali wiślanej, która po uregulowaniu środkowego biegu Wisły połączy Zagłębie Węglowe przez COP. ze stolicą i portami morskimi.

Budowę drogi wodnej z Zagłębia Węglowego na odcinku Karków—Spytkowice (stanowiącym część trasy kanału z Zagłębia do ujścia Dunajca) podjęto w r. ub. po kilkunastoletniej przerwie. Na wiosnę znowu ruszą roboty na trasie kanału od Krakowa w kierunku Śląska. Na robotach tych znajdzie zatrudnienie conajmniej 1.500 bezrobotnych przy robotach ziemnych, budowie jazu na Wiśle, śluz kanałowych, mostów itp. Równocześnie z budową kanału będą prowadzone roboty regulacyjne na Wiśle na odcinku Opatowiec—Sandomierz, aby z chwilą ukończenia budowy kanału do ujścia Dunajca poniżej jego ujścia, mógł płynąć również tabor 300-tonowy, który będzie pracował na kanale.

Na poprawę żeglowości Wisły poniżej ujścia Dunajca będą miały wpływ również budowane obecnie zbiornik: retencyjnoenergetyczny w Rożnowie i wyrównawczy w Czchowie.

Zbiornik rożnowski, którego budowa prowadzona zgodnie z programem zakończona będzie w r. 1940 oraz zbiornik w Czchowie (zakończenie budowy tego ostatniego przewidywane jest w r. 1941), oprócz celów ochrony przed powodzią i produkcji energii elektrycznej, będą miały również za zadanie podnoszenie niskich stanów wody na Wiśle poniżej Dunajca, a zatem powiększenie na tym odcinku głębokości żeglownych w czasie letnich susz.

Drugą z kolei poważną inwestycją w zakresie dróg wodnych jest rozpoczęta w r. ub. budowa kanału Warta—Gopło, mającego na celu połączenie dorzecza Warty z Wisłą i związanie Wielkopolski oraz części Pomorza znaszymi portami morskimi oraz województwami centralnymi. W rb. przewidywane jest przyśpieszenie tempa robót w porównaniu z r. ub. W szczególności będą prowadzone tu wielkie roboty ziemne, budowa dwóch śluz komorowych, mostów itp.

Połączenie Wołynia i województw wschodnich z centrum kraju przez Bug i Wisłę, wymaga przebudowy kanału Królewskiego, oraz budowy kanału Kamiennego o długości 100 km. Kanał ten budowany z Klesowa do Starych Koni nad Styrem, ma na celu przede wszystkim potanienie kosztów transportu kamienia, więc ułatwienie wywozu produkcji kamieniołomów wołyńskich w Klesowie i Janowej Dolinie. Ukończenie budowy tej drogi wodnej wywrze duży wpływ na przyspieszenie rozbudowy dróg bitych, zwłaszcza w województwach wschodnich i centralnych.

Na froncie pracy

Właściciele piekarń w Zagłębiu

nie chcą zawrzeć umowy zbiorowej z czeladnikami

Swego czasu pisaliśmy, że czeladnicy piekarscy w Zagłębiu wysunęli żądanie zawarcie umowy zbiorowej, regulującej warunki pracy i płac we wszystkich piekarniach.

W tej sprawie, w dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyć się miała konferencja, która jednak nie doszła do skutku. Przedstawiciele cechów piekarskich żydowskiego i chrześciańskiego nie stawili się na konferencję. Fakt ten wzbudził duże rozgoryczenie wśród czeladników piekarskich.

Wobec niestawienia się przedstawicieli cechów na konferencję w lokalu klasowego związku robotników przemysłu spożywczego w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli czeladników ze wszystkich ośrodków Zagłębia, na której postanowiono, że w ciągu bieżącego tygodnia odbędą się zebrania czeladników piekarskich w poszczególnych miastach. Na zebraniach tych czeladnicy zapoznani zostaną z dotychczasowym przebiegiem pertraktacyj i powezmą odpowiednie uchwały.

Czeladnicy piekarscy zdecydowani są na prowadzenie dalszej akcji o uwzględnienie swych postulatów.

Dancing w Savoyu

W SOSNOWCU.

Komitet opieki rodzicielskiej przy szkole powszechnej nr. 4 urządza dnia 19 bm. tj. w niedzielę w podziemiach Savoyu w Sosnowcu dancing z bogato urozmaiconym programem. Atrakcją dancingu będą występy artystyczne. Przewidziany jest również konkurs taneczny z nagrodami.

Wstęp wraz z konsumcją 3 zł. Czysty dochód przeznaczono na pomoce szkolne.

——oOo——

— **ODZNACZENIA.** P. Stanisława Bednarska — nauczycielka szkoły powszechnej w Będzinie odznaczona została srebrnym medalem zasługi.

F. Teodor Bartnik, właściciel księgarni w Będzinie odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi za prace społeczne.

Wiadomości bieżące

Środa 15 LUTY	Dziś: Jowity Jutro: Julianny Wschód słońca: 7,00 Zachód słońca 16,01

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleżińskiego, ul. Orla 28.

——oOo——

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś teatr nieczynny.

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 20.30 teatr miejski odegra na Saturnie w sali klubu komedię w Perzyńskiego pt. „Lekkomyślna siostra".

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 20.30 teatr miejski odegra w Grodzcu w sali Domu Strażackiego komedię W. Perzyńskiego pt. „Lekkomyślna siostra". Bilety wcześniej do nabycia w sklepie p. Bednarka.

W niedzielę dnia 19 bm. o godz. 20.30 teatr miejski odegra w Łazach w sali kina „Ateneum" komedię W. Perzyńskiego pt. Lekkomyślna siostra". Bilety wcześniej do nabycia w klubie ZZK.

— **ZWIĄZEK RZEM. CHRZEŚCIJAN I CECHY W SOSNOWCU** zawiadamiają że zabawa rzemieślnicza odbędzie się w dniu 19 lutego br. od godz. 16-ej do rana w lokalu Pracown. Przemysł. i Handl. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a. z tym samym programem umieszczonym w rozesłanych zaproszeniach. Nadmienia się, że rozesłane zaproszenia są ważne, a po dalsze można się zgłaszać do Biura Związku Rzem. Chrześc. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 w godz. urzędowych od 9 ej do 15-ej. — Komitet.

— **KOLĘDA W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU.** Dziś ul. Moniuszki od godz 9 rano. Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu.

— **ZEBRANIE KSIĘŻY PREFEKTÓW** Jutro o godz. 16 w szkole gospodarczej ks. Kan. Raczyńskiego przy kościółku kolejowym odbędzie się zwyczajne zebranie koła księży prefektów.

Dwie garbarnie żydowskie w Wolbromiu

prowadzone były potajemnie

W Wolbromiu zostały wykryte przez policję dwie garbarnie, prowadzone od dwóch lat bez zezwolenia odnośnych władz i świadectw przemysłowych przez: Izraela Grzebia i Berka Szarfarca.

Podczas rewizji u tego ostatniego, policja zakwestionowała przeszło dwieście skór wygarbowanych, które przekazane zostały Urz. Skarbowemu w Olkuszu.

Na winnych sporządzono doniesienia karne.

Organizacyjne zebranie Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo-Kulturalnego im. St. Żeromskiego w Sosnowcu

W ub. niedzielę w sali uniwersytetu rob im. A. Skwarczyńskiego w domu społecznym odbył się nadzwyczajny walny zjazd delegatów zespołów związku przyjaźni w terenu Zagłębia Dąbrowskiego. Delegaci reprezentowali 15 kół zespołów związku przyjaźni z wszystkich większych zakładów pracy. Nadzwyczajny walny zjazd delegatów otworzył prezes rady powiatowej związku przyjaźni dyr. R. Cholewicki.

Dyr. Cholewicki w obszernym przemówieniu zobrazował dotychczasowy dorobek, jakim może się poszczycić związek przyjaźni, który na szeroką skalę prowadził akcję kulturalno-oświatową, organizował uniwersytety robotnicze im A. Skwarczyńskiego — szkolił kadry robotnicze. Wreszcie związek przyjaźni zapoczątkował akcję wczasów robotniczych i dał przykład wzorowej organizacji tychże wczasów, które przyjęły się na terenie całej Polski.

Następnie na wniosek prezesa dyr. R. Cholewickiego nadzwyczajny walny zjazd delegatów zespołów związku przyjaźni jednomyślnie powziął uchwałę likwidacyjną dotychczasowej formy organizacyjnej i gremialnego przystąpienia do ogólno-polskiej organizacji pracowniczego towarzystwa oświatowo-kulturalnego im. St. Żeromskiego.

Po załatwieniu wszelkich formalności i po uchwaleniu rezolucji odbyło się zebranie organizacyjne pracowniczego tow. oświatowo-kulturalnego im. St. Żeromskiego.

Zebranie organizacyjne PTOK. otworzył i zagaił nacz. K. Nawrocki, który powitał reprezentantów zarządu okręgowego śląskiego prezesa mgr. E. Wawrzona i prezesa E. Zygmunta. Po zagajeniu i odczytaniu porządku dziennego sekretarz okręgowy Z.P.Z.Z. J. Śliwa i prezes PTOK. mgr E. Wawrzon wygłosili referaty na temat struktury organizacyjnej PTOK. i jego roli.

Skolei ukonstytuowano oddziały PTOK. z b kół związku przyjaźni, które mają kadry zaprawionych działaczy społecznych, własny majątek i duży zasób doświadczenia organizacyjnego.

Wyboru władz podokręgu PTOK. i komisji rewizyjnej dokonano jednomyślnie. Prezesem PTOK. wybrano dyr. R. Cholewickiego.

Dyr. R. Cholewicki podziękował za zaufanie i w dłuższym przemówieniu wskazał na potrzebę dalszej i ofiarnej pracy w ramach ogólno - polskiej organizacji PTOK.

Pozostałe funkcje władz zarządu PTOK. podokręgu Zagłębia Dąbr. przedstawiają się następująco pp. wiceprezes A. Kulawik, sekretarz J. Śliwa sekretarz okręg ZPZZ., skarbnik — naczelnik A. Piasecki, referentka odczytowa i organiz. uniwersytetu rob. im. A. Skwarczyńskiego — J. Cholewicka referat świetlico - wyszkoleniowy kier. J. R. Kamiński, referat spraw kobiecych i dziecięcych —M. Walochówna, referat sportowy — M. Łukasiewicz.

Do komisji rewizyjnej wybrano prezydenta J. Kaczkowskiego, naczelnika K Nawrockiego i nacz. Fr. Hamankiewicza na zastępców pp.: E. Sommera i St. Nowaka.

W wolnych wnioskach zabrał głos prezes PTOK. dyr. R. Cholewicki i zwrócił się z apelem do zebranych, aby zawsze trwali w swym marszu i nigdy nie upadali na duchu. Droga jest długa i ciężka — ale ten tylko zwycięży, kto wytrwale dąży do celu i walczy w imię wielkiej idei.

Odśpiewaniem Brygady, zakończono organizacyjne PTOK., które położyło kamień węgielny pod przyszłą owocną pracę społeczno-kulturalną na terenie Zagł. Dąbrowskiego

Ostrzeżenie

Kilkakrotnie już ostrzegaliśmy w prasie niektórych pp. instalatorów, by zaprzestali podpisywania zgłoszeń do Elektrowni monterom' nie posiadającym prawa wykonywania robót instalacji elektrycznych.

Nadal jednak grasują „podpisywacze' którzy przez chęć uzyskania marnego nieuczciwego zarobku uniemożliwiają istnienie instalatorow koncesjonowanych obciązonych socjalnymi obowiązkami, z ktorych nie są w stanie się wywiązać.

Natomiast monterzy, nie posiadający prawa wykonywania robót instalacyjnych wykonują więcej robót od koncesjonowanych instalatorów, gdyż nie mając żadnych obowiązków socjalnych itp., mogą łatwiej konkurować.

Tacy instalatorzy przez swe postępowanie działają na szkodę Skarbu Państwa. Ostrzegamy pp. instalatorów, podpisujących takie deklaracje, że w przyszłości Związek Instalatorów Koncesjonowanych zmuszony będzie ogłosić w prasie nazwiska niestosujących się do powyższego ostrzeżenia, jak również tych, którzy powierzają roboty nieuprawnionym instalatorom. Ponadto Związek zwróci się do odpowiednich władz o cofnięcie takim instalatorom koncesyj.

Polski Związek
Koncesjonowanych Instalatorów
Elektrotechnicznych
w Zagłębiu Dąbrowskim.

W jakich terminach wolno pracownikowi dochodzić sądownie roszczeń z umowy o pracę?

Roszczenia pracownicze ulegają krótkiemu przedawnieniu, gdy zachodzi tu domniemanie zapłaty. Sprawę dopuszczalnego terminu skargi reguluje art 475 kodeksu Zobowiązań, który głosi: „Pracodawcy i pracownicy nie mogą dochodzić sądownie roszczeń wynikających z umowy o pracę po upływie roku od dnia zakończenia stosunku pracy".

Przepis ten jest niezmiernie doniosły praktycznie gdyż pracownik, który wnosi skargę po upływie choćby 366 dni od daty rozwiązania umowy z pracodawcą, naraża się na koszty jakie sąd zasądzi od niego na rzecz pracodawcy.

Na specjalną uwagę zasługują terminy dotyczące prawa skargi pracownika o odszkodowanie za zwolnienie bez wypowiedzenia. Otóż dla tego rodzaju roszczeń w myśl art. 39 i 41 ustawy o umowie pracowników umysłowych i art. 20 ustawy o umowie robotniczej jest termin przedawnienia sześciomiesięczny od dnia rozwiązania umowy.

Pracownik zatym po upływie 6 miesięcy nie może żądać sądownie odszkodowania za bezprawne zwolnienie z pracy, po upływie zaś roku nie może w ogóle wytaczać żądań z umowy o pracę t. j. za godziny nadliczbowe, wyrównania stawek urlopy itp.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 15 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają żorze" 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 F. I. S.: Wiadomości z Zakopanego 7.20 Muzyka poranna 8.00 Audycja dla szkół 11.25 Muzyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Nasz koncert 16.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła 16.35 Miniatury kwartetowe 17.00 Odczyt 17.15 Foklor różnych krajów 18.00 Audycje dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutuj 19.00 F. I.S. Transmisja fragmentów biegu narciarskiego 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Opowieść o Chopinie 21.45 Poezja wieku złotego 22.00 Muzyka taneczna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.03 F. I. S. Ostatnie wiadomości 23.05 F.I.S. Wiadomości z Polski w języku angielskim i franc.

KATOWICE

Środa, 15 lutego.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Muzyka 14.00 Muzyka rozrywkowa 14.40 Pogadanka 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 17.15 Foklor różnych krajów 18.00 Śląskie pieśni 18.25 Wiadomości sportowe 22.00 Pogadanka 22.10 Koncert popularny 23.05 Zakończenie programu

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 16 lutego.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 F.I.S. Migawki sportowe 7.20 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.45 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Życiorysy maszyn — Pogadanka 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Jak pracuje bank — pogadanka 16.40 Uwertura 16.55 Surowce w życiu gospodarczym 17.05 W dzień litewskiego święta narodowego 17.45 F.I.S. Bilans narciarskich zawodów złożonych — pogadanka 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.30 Muzyka lekka i poważna 19.00 F.I.S. Transmisja z skoków narciarskich 19.20 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni 22.20 Muzyka taneczna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.03 F.I.S. Ostatnie wadomości sportowe 23.05 F.I.S. Wiadomości z Polski w języku angielskim niemieckim i francuskim 23.15 Muzyka polska.

———oOo———

— **ZWIĄZEK NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH W SOSNOWCU** zawiadamia, że zabawa która się miała 11 bm. przełożona została na 19 bm. Wysłane zaproszenia są ważne na dzień 19 bm.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

235)

PIERWSZE WIDZENIE SIĘ I WIERZYCIELE

Zajechaliśmy przed pałac. W chwili kiedy wysiadaliśmy z powozu odźwierny powiedział do ojca mojego.

— Pan Carin jest w salonie..

— Bardzo dobrze! Bardzo dobrze! — powiedział mój ojciec, przerywając. — Pójdź córko moja; pójdźmy udzielić mu tę szczęśliwą nowinę.

Pociągnął mnie ze sobą i weszliśmy do salonu.

— Jest! Oto jest! — wołał mój ojciec, pokazując papiery.

— Podpisane? — odpowiedział ten że. — Pójdź pan tu, opowiem ci wszystko.

I wyszli obaj, pozostawiając mnie samą w salonie z młodym człowiekiem, który w chwili naszego przybycia znajdował się w wycięciu okna, a którego zapewne pan de Vaucloix nie spostrzegł. Ukłonił się w milczeniu i zaledwie oddałam mu ukłon. Z początku byłam bardzo zmieszaną; owszem przechodząc koło niego dostrzegłam oko, albo raczej lornetkę, skierowaną na mnie. Mogę ci wyznać prawdę, Edwardzie; był to człowiek piękny. Dostrzegł on uczucie gniewu, jakie we mnie wzniecił i opuścił lornetkę z wdziękiem tak osobliwym, żeby można przypuścić, że zwyciężony składa broń swoją. Miałam się oddalić, kiedy on zbliżył się do mnie, mówiąc do mnie bez żadnego zakłopotania:

— Czy panna de Vaucloix pozwoli, że się sam jej przedstawię?

Nie wiedziałam co odpowiedzieć, uczułam, że się rumienię i zaledwo mogłam skłonić się cokolwiek. Tymbardziej gniewało mnie pomieszanie moje gdyż słyszałam zdanie służącego, któremu przerwał mowę mój ojciec: pan Carin jest w salonie z synem, powiedział on. A więc był to mój przyszły mąż, którego miałam przed oczami. Wszystko ci powiedzieć trzeba, Edwardzie. Wśród przerażenia nocy minionej, obraz przyszłego męża nie był ostatnim w prześladowaniu mnie. Ponieważ go nie znałam, wyobrażałam sobie, że był podobny do ojca, a mydło windsorskie i oliwa starożytna bardzo mnie przestraszały. Tym większe było moje zdziwienie, kiedy spotkałam zamiast karykatury, jaką sobie wyobrażałam, człowieka pełnego wytworności i muszę to powtórzyć doskonałej piękności. Przewyższał on wszystkich pięknych kochanków, o jakich marzą kobiety, kiedy jeszcze nie kochały nikogo. I to zdarzało mi się w chwili gdy sądziłam, że jestem wydana potworowi! Wybacz mi to wyrażenie, gdyż zdaje mi się, że doznawałam cokolwiek szczęśliwego zdziwienia dziewicy, która odana rzece Skamandrze na pożarcie znajduje na jej miejscu pięknego młodzieńca, który ją błaga na kolanach. Jednak milczałam i zdawało mi się, że mój przyszły musiał być równie zakłopotany jak ja, ponieważ nic do mnie nie mówił. Odważyłam się spojrzeć na niego, ażeby uspokoić się właśnie jego niepokojem. Stał on nieruchomy przede mną i spoglądał na mnie z uśmiechem, którego znaczenia nie będą starała się ci odmalować. teraz kiedy mi się zdaje, że je zrozumiałam; wzniecał wówczas we mnie obawę, a ja nie mogłam zdać sobie sprawy dlaczego. Jego spokój mnie drażnił i gniewałam się na niego w tym samym czasie, że z niej nie korzysta, żeby przyjść mi z pomocą. W tej chwili byłabym dała wiele żeby mieć, nie powiem przytomność umysłu ale impertynencję niektórych kobiet. Chciałam za jaką bądź cenę wyjść z tego położenia i wyszłam wskutek wielkiej niezręczności.

— Pan życzy sobie mówić z ojcem moim? — powiedziałam tonem, który chciałam uczynić oschłym.

— Nie, pani, z tobą właśnie pomówić pragnę.

— Nie wiem, czy powinnam...

— Sądząc ze sposobu, w jaki mój ojciec i ojciec pani prowadzą interesa obawiać się należy, że na długo zapomną, że trzeba nas zapoznać z sobą. Uczyńmy więc tak, jak gdyby o tym nie zapomnieli, ponieważ trzeba, żeby to się stało później lub prędzej i pozwól pani na rozmowę, której najgoręcej pragnę.

Wszystko zostało wypowiedziane z akcentem, z dokładnością, które świadczyły jak człowiek, mówiący, był panem swojej myśli i wyrazów swoich. Podał mi rękę i doprowadził do krzesła; usiadł obok mnie.

— Chcą nas pożenić — powiedział do mnie, starając się przypodobać — ale ta wola wymaga najwyższej sankcji. Czy sądzi pani, że mogę je otrzymać?

— Pan widział radość ojca mojego? Tyle o ile sądzić mogę, król zezwolił...

— Wybacz pani; król może zezwolić na to, czemu pani może odmówić.

Zarumieniłam się i odwróciłam głowę.

d. c. n.

Zgon zasłużonego

DZIAŁACZA NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO.

Wczoraj zmarł w Czeladzi w 70 roku życia Paweł Dechnel, zasłużony działacz niepodległościowy.

Śp. Paweł Dechnel ukrywał przed laty Wielkiego Marszałka przed władzami moskiewskimi, a następnie dwukrotnie przeprowadzał Go przez granicę niemiec ko-rosyjską w Czeladzi do Krakowa. W kilka lat po odzyskaniu niepodległości Marsz. Piłsudski odwiedził osobiście państwa Dechnelów na Saturnie.

Zmarły odznaczony został między innymi Złotym Krzyżem Zasługi. Śmierć ś. p. Dechnela wywołała powszechny żal w Czeladzi.

——oOo——

Śmierć przechodnia

WSKUTEK UDERZENIA DYSZLEM.

Jak już wczoraj donosiliśmy, w Będzinie wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego z przechodniów. Oto przechodzącego ulicą starszego człowieka najechała całym rozpędem furmanka prowadzona przez Józefa Słabonia z Grodźca.

Dyszel wozu uderzył w brzuch przechodnia, który poniósł wskutek uderzenia na miejscu. Początkowo nie dało się ustalić nazwiska zabitego. Jak się obecnie dowiadujemy zabitym jest mieszkaniec Będzina Lejzor Lajb Przedborski, którego zwłoki przewieziono do kostnicy.

——oOo——

15-letnia służąca

USIŁOWAŁA POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO.

Onegdaj wieczorem w suterynie przy ul. Andrzejowskiej 41 w Sosnowcu usiłowała popełnić samobójstwo 15-letnia służąca Krystyna Koralczyk, bez stałego miejsca zamieszkania.

Koralczyk wypiła większą ilość esencji octowej.

Zawiadomione o wypadku pogotowie przewiozło młodocianą samobójczynię do szpitala, gdzie poddano ją natychmiast zabiegowi leczniczemu. Stan jej zdrowia nie zagraża życiu. Przyczyny targnięcia się na życie nie zdołano jeszcze ustalić.

——oOo——

Esencja octowa

Wczoraj wieczorem wypiła większą ilość esencji octowej mieszkanka Sosnowca Jadwiga Gajewska, zam. przy ulicy Wiejskiej 16. Gajewską przewiozło pogotowie do szpitala. Stan jej nie zagraża życiu.

——oOo——

Odrębny Związek

REZERWISTÓW W COP.

Na zebraniu Związku Rezerwistów Wierzbnik-Starachowice uchwalono wniosek, aby zwrócić się do Władz Naczelnych Związku, w sprawie utworzenia odrębnego Związku rezerwistów obejmującego swą działalnością wszystkie powiaty wchodzące w skład Centralnego Okręgu Przemysłowego z siedzibą w Sandomierzu.

——oOo——

Z Zawiercia

(z) WALNE ZEBRANIE LMK. W dniu 26 bm. o godz. 11 w sali posiedzeń rady miejskiej odbędzie się zwyczajne walne zebranie członków miejscowego od działu Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Porządek dzienny przewiduje: zagajenie i wybór prezydium, przyjęcie protokułu, przyjęcie rocznych sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej uchwalenie planu prac, wybór władz oddziału i wolne wnioski.

(z) POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Dziś wieczorem odbędzie się plenarne posiedzenie rady miejskiej, którego porządek dzienny obejmuje kilkanaście punktów. Między innymi zarząd miejski przedłoży radzie preliminarz budżetowy na rok 1939-40, przewidziane jest również uchwalenie paru statutów podatkowych.

Wielka gra życiowa

Rozmaite są gry na świecie. Przeciętny człowiek nie w każdej z nich może wziąć udział, nie do każdej może zasiąść.

Nawet wielka gra życiowa nie daje równych szans wszystkim ludziom, czyli graczom, tej największej, najbardziej powszechnej, przymusowej loterii. Jedni w kołysce już mają auty w postaci urodzenia, stosunków, majątku. Inni nie przynoszą ze sobą nic i muszą sobie wszystko zdobyć. Nawet kwestia talentu czy charakteru bywa dziełem przypadku, spadku po poprzednich pokoleniach, życzliwości, lub niechęci losu.

Loteria Klasowa jest grą, w której nie znajdujemy tych organiczeń do której każdy, bez względu na to, kim jest i w jakich warunkach żyje może przystąpić z równymi szansami. Na kupno losu może sobie pozwolić każdy człowiek, nawet o skromnych zarobkach, byle liczył się z groszem i utrzymywał swój budżet w jakim takim porządku. Gra na loterii nie wymaga większego uprzedniego przygotowania, ani nie zabiera czasu. O rezultatach decyduje los, na który nie może na oddziałać prośbami, ani groźbami, wpływami ani protekcjami. Los jest sprawiedliwy, wygrać może każdy i dla tego loteria zasługuje pod każdym względem na miano gry najbardziej demokratycznej, a tym samym najbardziej współczesnej.

A wygrać będzie można już w rozpoczynającym się dnia 23 lutego ciągnieniu pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej.

Żona zamordowała męża pijaka

Radomski sąd okr. rozpatrywał sprawę 30-letniej Janiny Wieczorek z Przytyka pod Radomiem oskarżonej o to, że w nocy na 8 grudnia ub. roku zabiła siekierą swego męża.

Wieczorkowa wstała w nocy z łóżka i porwawszy przygotowaną siekierę, zadała nią śpiącemu mężowi straszny cios w głowę.

Zabójczyni nie uciekła z mieszkania, lecz spokojnie i zrezygnacją oczekiwała przybycia policji. W sądzie oskarżona przyznała się do winy i przedstawiła przyczyny swej zbrodni. Wyszła ona za mąż przed 8-miu laty.

Mąż jej okazał się łajdakiem i próżniakiem, nie chciał się chwycić żadnej pracy i zmuszał żonę ,by go utrzymywała.

Gdy żona nie mogła nic zarobić kazał jej żebrać. Oskarżona uległa terorowi, chodziła po wsiach i zbierała jałmużnę dla siebie, swego dziecka i męża.

W Przytyku Wieczorek sprzedał mieszkanie i wyjechał do Bąkowa a później do Garbatki.

W tym czasie Wieczorkowej urodziło się drugie dziecko. **Było to nie na rękę jej mężowi który kazał jej pozbyć się dziecka**

i zagłodzić je, albo otruć. Wieczorkowa uciekła do Przytyka do swej matki. Po kilku dniach przybył mąż i skatował ją i chciał usunąć dziecko które było przeszkodą do uprawiania żebraniny. Pod wpływem tych przejść Wieczorkowa postanowiła zamordować męża.

Sąd skazał ją za zabójstwo w afekcie na półtora roku więzienia

KLIENT

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

Do sklepu Czesława Kwoki wszedł raźnym krokiem Józef Dzięcioł i zapytał.

— Panie kupiec! Masz pan jaki towar czerwonego koloru?

— Owszem! — odparł pan Kwoka i potrząsnął głową.

— To nie dla mnie. Za jasne; w ciemniejszem gatonku potrzebuję.

— W ciemniejszym? Dobrze. Po chwili nowa sztuka czerwonego sukna znalazła się na ladzie. Ale pan Dzięcioł nie mógł się na nią zdecydować.

— Ten kolor — rzekł — to nasze ojczyste chorągiew amarantowe przypomina. A mnie się o ciemnoczerwony rozchodzi.

— Więc może ten materiał będzie odpowiedni?

— To znowu na pierwszy maj dotre. Co innego ważę pan!

— A ta sztuczka jak się panu podoba? — zachęcał kupiec. — Kolor ciemnoczerwony miły dla oka...

— Pogadaj pan do Iwana, — obrusył się klient Przecie to ciemny bordo. Co ja z tego wyrobię! Sakpaltko dla świętego Mikołaja?

Pani Kwokoka która w dwie godziny później przybyła do sklepu, aby zastąpić męża stanęła niemile zdziwiona.

Sklep bowiem wyglądał jak po pożarze Lada zawalona była górą czerwonych tkanin, a właściciel rękawem ocierał pot z czoła i ciężko dysząc, spoglądał na klienta.

— Tak...—mruczał pan Dzięcioł. — Na reszcie trafiliśmy na odpowiedzialny gatonek. Aleśmy się naszukali.

Kupiec westchnął głęboko.

— Wiele panu odkroić?

— Cztery centymetry.

— Wiele? — wrzasnął pan Kwoka.

— Cztery centymetry — powtórzył klient. — Ponieważ że moja żona diabeł ka dziecku uszyła i akurat tyle na je zycek potrzebuje.

Panu Kwoce zrobiło się niedobrze, a żona jego widząc, co się dzieje, chwyciła pierwszą z brzegu sztukę materiału i rąbnęła nią pana Dzięcioła po głowie.

Stanęła za to przed sądem. Pan sędzia uznał winę pani Kwokowej za udowodnioną i skazał ją na 2 dni aresztu z zawieszeniem.

Z Olkusza

Fuzja Zw. Mieszczańskiego

Z WŁAŚCICIELAMI NIERUCHOMOŚCI W OLKUSZU

Po kilkakrotnych konferencjach doszło do porozumienia pomiędzy Zw. Właśc. Nieruchomości i Zw. Mieszczan olkuskich dzięki któremu obydwa Związki połączono w jeden pod nazwą: „Zjednoczenie mieszczaństwa pow. olkuskiego".

Obecnie opracowany jest statut połączonego Związku.

Na najbliższym posiedzeniu, t. j. w dn. 26 bm. nastąpi ostateczne zlikwidowanie poprzednich organizacyj, oraz wybór zarządu Zjednoczenia.

Należy zaznaczyć, że pertraktacje w sprawie fuzji obydwóch Związków trwały przez 7 lat.

(o) ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP OJCA ŚW. Dzisiaj o godz. 10 rano w kościele parafialnym w Olkuszu odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Piusa XI.

Na nabożeństwie będą obecni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, szkoły i organizacje katolickie.

(c) WALNE ZEBRANIE ROBOTNIKÓW ZW. PRZEM CHEM. W Ogrodzieńcu odbyło się walne zebranie członków Zw. Przem. Chemiczn. zatrudnionych w cementowni „Wiek" pod przewodnictwem p. Ant. Góreckiego.

Po sprawozdaniach i udzieleniu zarządowi absolutorium, do zarządu wybrano 17 osób, których funkcje w zarządzie będą podzielone na najbliższym posiedzeniu.

(o) ZABAWY KARNAWAŁOWE. Odłożone z powodu zgonu śp. Ojca św. zabawy, jak bal maskowy PW. i WF. w Olkuszu, „Pożegnanie karnawału" Związku Strzeleckiego w Kluczach i inne, odbędą się w dniu 18 bm.

(o) NOWY ZARZĄD KOŁA RODZICIELSKIEGO. Na walnym zebraniu Koła Rodzicielskiego przy Liceum i Gimn. im. Kazim. Wielkiego w Olkuszu, po sprawozdaniu ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej, wybrano nowy zarząd w składzie: pp. burmistrz Majewski — prezes — II zastępca, Ludmiła Jarnowa — zes. St. Kotowicz — I zastępca, B. Kucz sekretarz i P. Słota — skarbnik. Poza tym do zarządu wchodzą patronki klasowi. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium.

——oOo——

Wygasa tyfus

W WOJ. KIELECKIM.

Dzięki energicznej akcji czynników sanitarno - administracyjnych epidemia tyfusu plamistego na terenie woj. kieleckiego wygasa. Nowych wypadków zachorowań niema.

SPORT

Dlaczego Polacy przegrali dwie pierwsze konkurencje FIS.

Wczorajszy IKC. drukuje wywiad z wiceministrem Bobkowskim na temat obecnych zawodów FIS. Nawiązując do porażek zawodników polskich p. wicemin. Bobkowski powiedział:

„— Poziom imprez dotychczasowych przewyższa wszystkie dotychczasowe zawody FIS, a jeśli idzie o walki, to narazie zwyciężają faworyci. Na zwycięstwo drużyny fińskiej w biegu sztafetowym większość przeliczyła, a panna Cranz była przecież stuprocentową faworytką w kobiecym biegu zjazdowym.

— A Polacy?

— Nasze dni jeszcze nie nadeszły, — mówi na zakończenie min. Bobkowski. Skoki i kombinacja norweska, to jedyne konkurencje, w którym spodziewać się można pewnych sukcesów. W zjeździe stoimy jeszcze daleko w tyle za granicą. Wprawdzie notujemy i na tem polu duży postęp, wynikający z wybudowania kolejki linowej na Kasprowy Wierch, ale zagranicą mają narciarze do dyspozycji liczne kolejki od wielu lat. Nic więc dziwnego, że nie zdołaliśmy jeszcze doścignąć zagranicy w tej pięknej gałęzi sportu narciarskiego".

Słowa powyższe dokładnie ilustrują stan polskiego narciarstwa i jego ewentualne widoki na sukcesy w obecnych zawodach.

Rozegrane dziś pierwsze konkurencje zjazd i sztafeta 4x10 klm.przyniosły na m porażki, gdyż w tej dyscyplinie ustępujemy znacznie zagranicy, z tego sobie wszyscy dokładnie zdawali sprawę i na sukcesy fachowcy nie liczyli, chyba tylko laicy.



... Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki w Zakopanem, ... prawej chorąży drużyny polskiej biorącej udział w FIS. — Stanisław Marusarz.

Walasiewiczówna zwycięża w Ameryce.

Stanisława Walasiewiczówna znajduje się już w formie i startowała podczas zawodów w hali krytej w Filadelfii. Walasiewiczówna przebiegła 220 yardów w czasie 26.3 sek. bijąc wszystkie swe konkurentki. Zwycięstwo Polki było powitane entuzjastycznie przez liczne zgromadzoną kolonię polską.

Podczas tych samych zawodów Cunningham wygrał na dystansie mili angielskiej z Lasbem w czasie 4 min. 15.6 s.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI.

Na podstawie § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Olkuszu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 20 lutego 1939 r. o godzinie 12-ej w lokalu sołtysa wsi Pradła, celem uregulowania zaległych należności Urzędu Skarbowego w Olkuszu odbędzie się sprzedaż licytacyjna w I terminie zajętych u Wekselmana Chaima ruchomości, a mianowicie:

Deski sosnowe 50 m. oszacowane na zł. 2.250.—

Drzewo sosnowe okrągłe 50 m. oszacowane na zł. 1.000.—

Deski sosnowe około 11 m. 476 szt. oszacowane na zł. 500.—

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 20 lutego 1939 r. od godz. 10—12-ej na placu sołtysa wsi Pradła.

Naczelnik Urzędu: S. JANIK.

Nowości wydawnicze

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie wydał książkę p. t. „Pamiętniki Lekarzy" (678 stron dużego formatu), zawierającą 16 pamiętników nagrodzonych na rozpisanym konkursie opracowanych w formie żywej, barwnej i wysoce interesującej.

Cena książki dla lekarzy i pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych zł. 7.50, a w handlu księgarskim zł. 10

* * *

Opuścił prasę dziewiąty tom „Biblioteki Radiowej" w opracowaniu konstruktora p. Piotra Bekenowskiego p. t. PIĘCIOLAMPOWA SUPERHETERODYNA Z OKIEM MAGICZNYM, na prąd zmienny, o lampach oszczędnościowych czerwonej serii „E" 7 odwodów strojonych, 3 zakresy fal, ze słynną oktodą czterowiązkową E K 3, z pozsiewaczem dźwięków, regulowaną selektywnością.

Opisany model aparatu zbudowany na najnowocześniejszych lampach czerwonej serii „E" daje możność radioamatorowi zbudowania odbiornika najnowszej konstrukcji o dużej mocy i o znacznym zasięgu. Liczne rysunki teoretyczne, montażowe i fotografie uzupełniają treść.

Cena broszury w sprzedaży księgarskiej wynosi zł. 2. — Katalogi wydawnictw „Biblioteki Radiowej" wysyła redakcja bezpłatnie.

MĄDRA TWARZ

Czy nie uważasz, że Wacio ma mądrą twarz?

— Może udaje?

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY

MARIAN ŁUKAWSKI zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowca.

ZGUBIONO 1 weksel na zł. 50. płatny 5 marca br. Wystawca L. Moszenberg z Chorzowa. Drugi weksel na 30 zł. płatny 16 kwietnia r. b. Wystawca G. Gluzerman z Dąbrowy. Weksle te unieważniam i ostrzegam przed ich nabyciem. I. Ruffe.

ZGUBIONO zezwolenie na budowę domu wydane z gminy Olkusko - Siewierskiej które unieważniam. Gołonóg, ul. Łączna Żydek Antoni.

RÓŻNE

LINOLEUM ceraty, chodnik, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca: **Lucjan Styblinski** SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61.700. Ceny niskie.

PANA BOGUCKIEGO Z SOSNOWCA wzywa Klinika Zwierząt w Katowicach do odebrania psa.

Szyldy, pieczątki w solidnym wykonaniu o 30 proc. taniej **L. WILSKI** Sosnowiec, Warszawska 4.

Zakład pieczątkarski Lucjan Styblińs i Sosnowiec, ul. 3 Maja 30, tel. 61.700 wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski